

W tym pliku PDF znajdują się wybrane prace Szymona Szewczyka (1989), artysty audiowizualnego, projektanta, scenografa, twórcy eksperymentalnego projektu muzycznego DMKHV. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach na kierunku malarstwo. Tworzy instalacje, obiekty kolaże, obrazy. Interesują go relacje człowieka z jego materialnym i kulturowym otoczeniem oraz poszukiwanie nieoczywistych powiązań między z pozoru odległymi zjawiskami, teorie spiskowe, kreatywna prowizorka, tymczasowość, tanie materiały, DIY, nadmiar informacji, podejrzanе naukowe teksty, głupie żarty, śmiertelna powaga, śmieci, imitacje, zakłócenia, błędy, zmyślone rytuały, oswojona egzotyka, wątpliwość w uporządkowaną wiedzę o świecie.

EDUKACJA

2007–2014

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach, kierunek malarstwo

WYBRANE WYSTAWY

2024

Nigdzie na tej ziemi Muzeum Śląskie, Katowicach

2023

Survival XXI Art Review Zajezdnia Popowice, Wrocław

2022

Łzy w moich oczach Galeria Foksal, Warszawa

2021

Jeśli nie wiesz, jak to powstało, to na pewno byli kosmici MOS Gorzów

Wielkopolski

Survival XIX Art Review Kotłownia_Pafawag, Wrocław

Pętla (z Hubertem Kielanem) SiC! BWA Wrocław

2020

No Regerts (w ramach Warsaw Gallery Weekend) Galeria Szara / Biennale
Warszawa

2019

Górne światło Galeria Szara, Katowice

Małposzczur Galeria Rondo Sztuki, Katowice (w ramach rezydencji
Muzeum Śląskiego w Katowicach)

2017

Ostatni dzień człowieka BWA, Katowice

Haunts Galeria Duża Scena UAP, Poznań

Nieustalone położenie Galeria Szara Kamienica, Kraków

2016

Wreszcie we własnym domu (w ramach festiwalu Warszawa w budowie)

Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Warszawa

Dywan to lawa (z Bartkiem Buczkim) CSW Kronika, Bytom

Widmo BWA, Katowice

2015

The Drawers Kasia Michalski Gallery, Warszawa

To, co znane, odkrywa się na końcu świata CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa

2014

Rośliny i zwierzęta Instalacja w Hotelu Silesia w Katowicach (w ramach Nocnych aktywności BWA w Katowicach)

Winter is coming! Galeria Szara Kamienica, Kraków

Mleczne zęby Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej, Słupsk

2012

Optyzm (z Adamem Laską), Galeria Rondo Sztuki, Katowice

Ty(po)lonia Galéria Kníhkupectva AF, Trnava

2011

Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie CSW Kronika, Bytom

PUBLIKACJE

2016

Widmo BWA w Katowicach

2015

Dzikusy. Nowa Sztuka ze Śląska Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Nocne aktywności BWA w Katowicach

Nigdzie na tej ziemi
Muzeum Śląskie, Katowice
23.03–12.04.2024







Audiowizualna instalacja oplata przestrzeń łażni zmieniając ją w pulsujący organizm. Syntetyczno-organiczna struktura, przypominająca nieznaną roślinę, oddycha tworząc medytacyjny azyl.

dokumentacja wideo:

<https://vimeo.com/938549708>



Wieniec
wideo 2024

Wideo powstało w ramach
21. Przeglądu Sztuki Survival



Płonący wieniec w najnowszym video Szymona Szewczyka składa się z precyzyjnie dobranych kwiatów, których kompozycja wynika z symboliki przypisywanej poszczególnym roślinom. Punktem wyjścia dla pracy była nieoczywista wymiana poglądów zaobserwowana przez artystę kilka lat temu przy niszczącym antyfaszystowskim pomniku Powstania Ludu Banoviny i Kordunu na Petrovej Górze w Chorwacji autorstwa Vojina Bakicia z 1981 r. Pod pomnikiem znajdował się nadpalony wieniec zawierający w sobie rytuał upamiętniania, jak i gest sprzeciwu wobec niego – swoisty dialog przeprowadzony za pomocą symbolicznych gestów. Szewczyk postanawia powtórzyć tę sytuację, najpierw komponując wieniec wykonany z kwiatów dobranych ze względu na ich symboliczne znaczenie, a następnie dokumentując proces jego spalania. Odnosząc się do tradycji martwych natur oraz motywów wanitatywnych, Szewczyk tworzy romantyczny, wizualno-dźwiękowy esej. Sama jego inspiracja – wybudowany w socjalizmie pomnik upamiętniający walkę z nazizmem, dziś niszczący i stopniowo rozbierany przez lokalną społeczność – ilustruje doraźność prób symbolicznego uwiecznienia w zbiorowej pamięci. Przez wykorzystanie motywów florystycznych, od wieków w szeroko pojmowanej kulturze europejskiej konotujących określone znaczenia, praca Szewczyka przygląda się działaniom symboli, ich trwaniu, przekształceniom i pytaniom dotyczącym uniwersalizmu.



The dark night of the soul turns into light.



I want to tell you about a dream.



Łzy w moich oczach
Galeria Foksal, Warszawa
25.06–20.08.2022



Na wystawie znajdują się obiekty zrealizowane w technice intarsji z masy polimerowej, którą Szymon Szewczyk stosuje w swojej praktyce artystycznej od wielu lat.

Intarsje przedstawiać będą tańczące postacie, ciała w ruchu, bardziej lub mniej uproszczone, których figury przywołać mogą na myśl religijne bądź szamańskie rytuały. Formalnie artysta czerpie z motywów znanych z historii ikonografii, lecz nie odnajdziemy tu bezpośrednich i jednoznacznych odniesień do żadnego z nich. Artysta jedynie wykorzystuje pewne konwencje, tworząc tym samym bezczasowe obiekty podszywające się pod zbiory muzealne.

Tytuł wystawy nawiązuje do przeboju lat 80. „Dancing with Tears in My Eyes” (Tańcząc ze łzami w oczach) brytyjskiego zespołu Ultravox, gdzie taniec przedstawiony jest jako sposób na oderwanie się od myślenia o nieuchronnie zbliżającej się katastrofie. Istotny jest tu rozdźwięk między radosną czynnością, jaką jest taniec, a przeszywającym niepokojem nadchodzącego końca. W pracy tej Szymon Szewczyk nawiązuje także do tradycji współczesnych protestów czy demonstracji przybierających formę ulicznych rave'ów. W ten sposób artysta próbuje dokonać pewnego rodzaju synergii dawnych przedstawień ludzkiego ciała ze współczesną, kulturową siłą oddziaływania tańca.







No Regerts

Galeria Szara / Biennale Warszawa

1-10.10.2020



Otoczenie człowieka jest wystawione na działanie różnych czynników – ekonomicznych, społecznych i fizycznych. Cykl tworzenia i rozkładu powtarza się, zostawiając po sobie ślady geometrycznych konstrukcji i reklamowych szkieletów. Kształty umieszczone w przestrzeni Biennale Warszawa to pozostałości reklam świetlnych. Ich pierwotne znaczenie zostało zatarte. Brak dokładnych informacji zostawia pole dla domysłów.

Obiekty składające się na instalację reprezentują zmianę i niepewność, są pomnikami opierającymi się dyscyplinie postępu. Przedstawiają moment przejściowy, chwilę zawieszenia, tymczasowość. Odkrycia współczesnej archeologii, których znaczenie po czasie staje się zagadkowe jak znalezione na statku obcych instrukcje pokryte nawarstwionym przez lata pyłem.

W ich zarysach można dopatrywać się pozostałości pojedynczych liter i dynamicznych form – przeterminowanych logotypów kojarzących się z energią, ruchem, przyjemnością, przyszłością.



Biennale
Warszawa

NO
REG
GEB
RTS
ERT

6 x 1 2 E 0 2

FUKOW 19

Biennale
Warszawa

NO
REG
GEB
RTS
ERT

Biennale
Warszawa

NO
REG
GEB
RTS
ERT

Handwritten graffiti on the left wall, including a large 'NO' and other illegible tags.

Handwritten graffiti on the middle wall, including 'GITT', 'REM', and 'FUKOW'.

Handwritten graffiti on the right wall, including 'NO' and 'REG'.

Pętla

SiC! BWA Wrocław

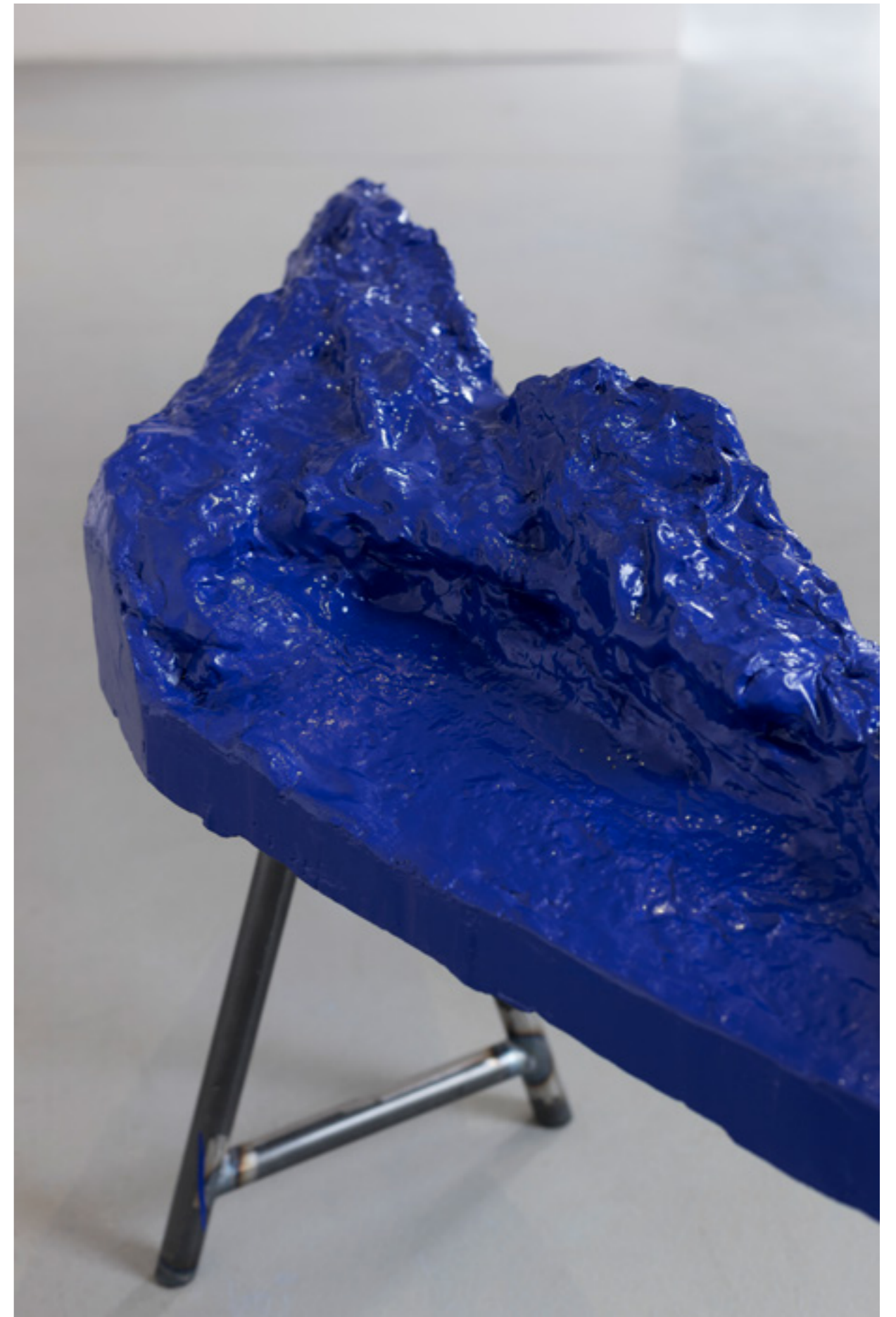
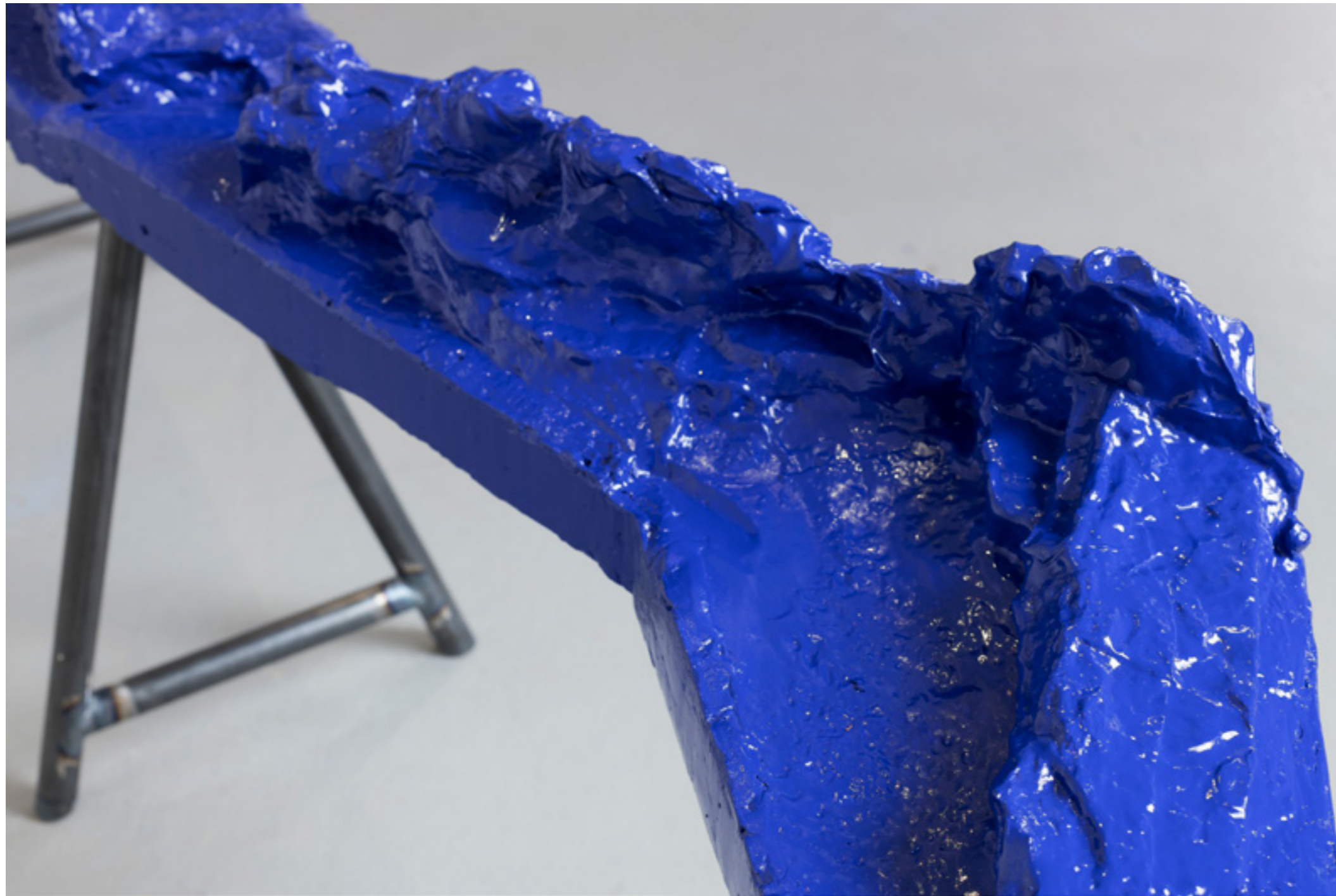
14.05–31.07.2021

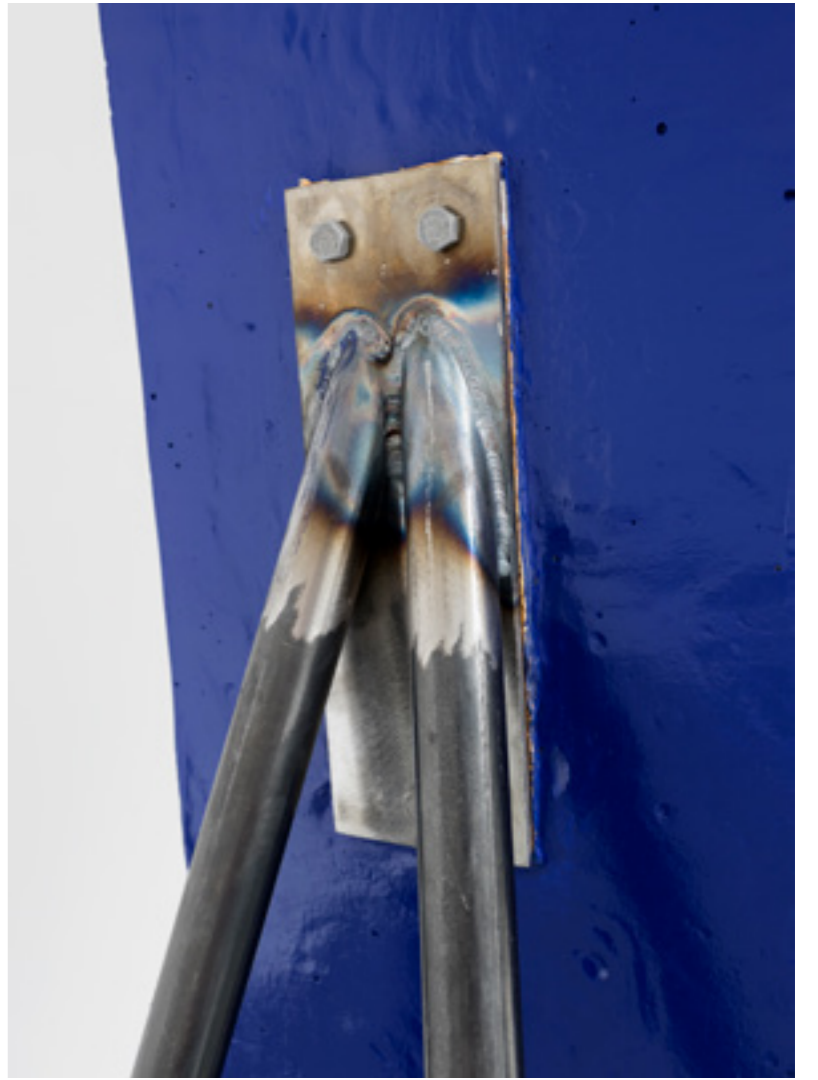
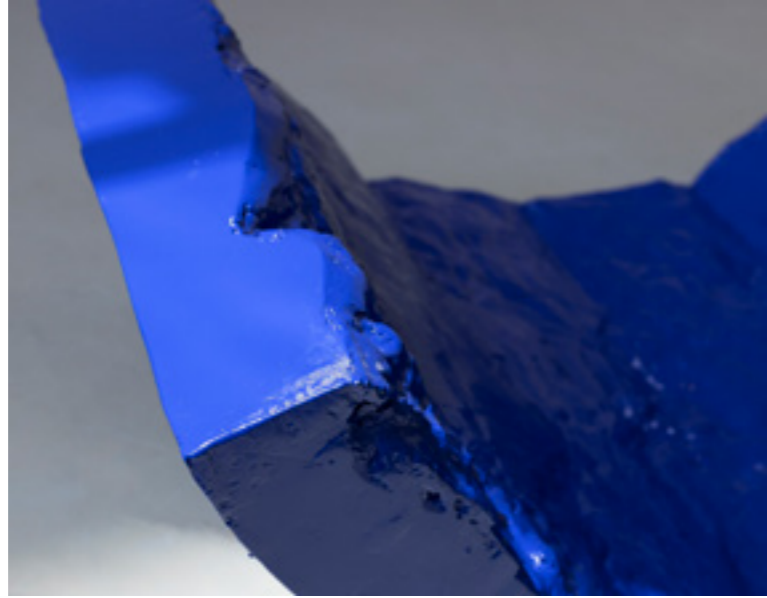


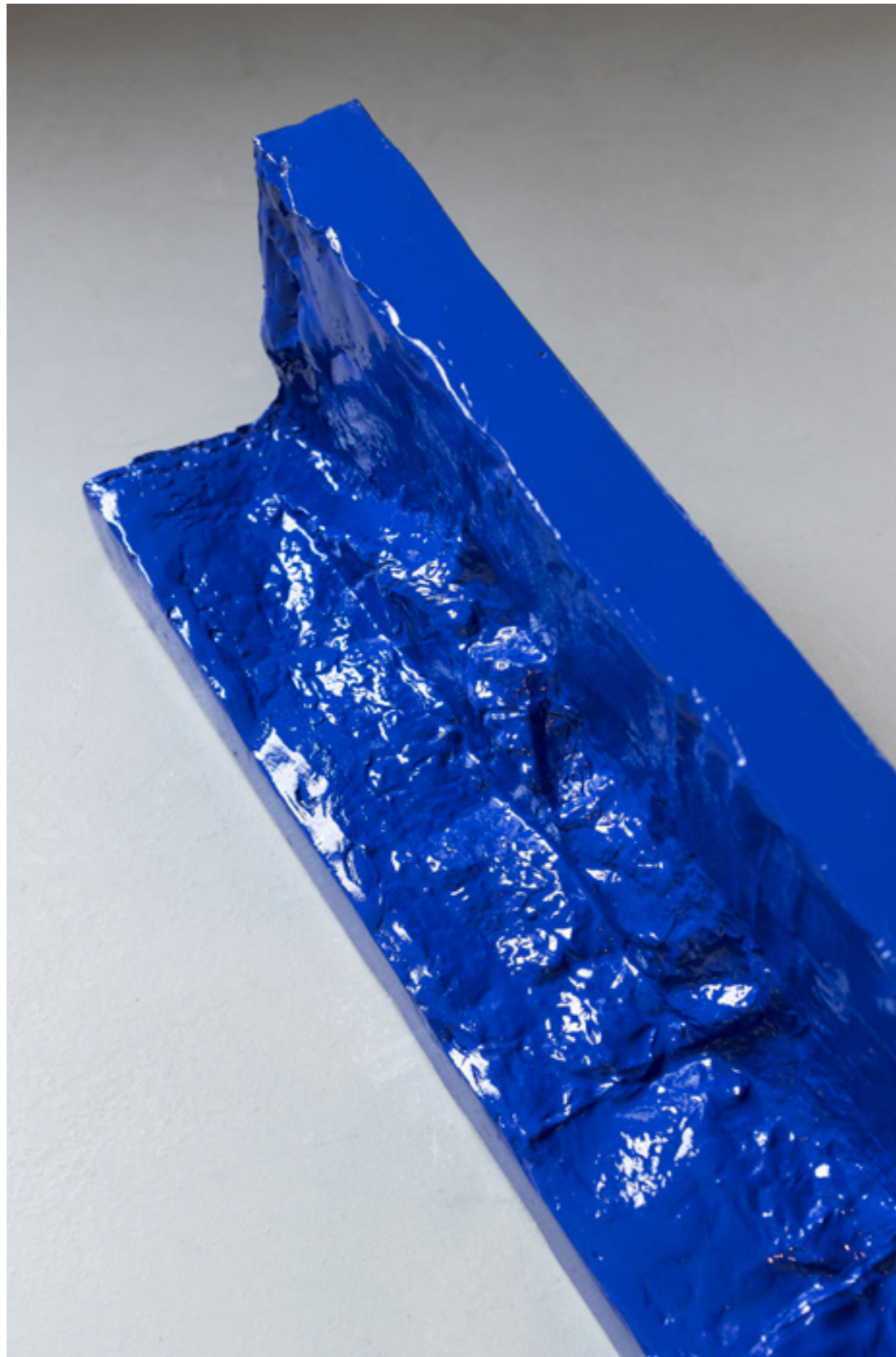
W 1956 roku oddano osiedle, które we Wrocławiu stało się miejscem odradzania się życia kulturalnego, artystycznego oraz towarzyskiego. Spotykano się w kawiarni Stylowej czy restauracji KDM. W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki czytano gazety, a w galeriach BWA Wrocław i pod Moną Lizą tworzyła się nowa wizja sztuki młodego Wrocławia. Nocą plac rozświeślały systematycznie pojawiające się neony.

Po ponad 60 latach od powstania Kościuszkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, znalazła tu swoje miejsce również galeria SIC!, której zainteresowania krążą wokół mediów jakim są szkło i ceramika oraz zagadnień jak transparentność, kruchość czy widzialność. W swoim paradetyktywistycznym procesie Szymon Szewczyk skupił się na intuicyjnej, wrażeniowej i poetyckiej refleksji. Wyodrębniając z murów zaułków oraz bram ubytki, skazy, pęknięcia oraz szczeliny – niezauważalne i niechciane elementy miejskiej rzeczywistości – stworzył ich negatywowe odlewy. Powyższy nieracjonalny gest stał się rodzajem zwizualizowania upływu czasu, a powstałe obiekty przyjęły formę zagadkowych monolitów.

Ich zróżnicowana, nierówna i organiczna struktura wzbudza wrażenie jakby mury osiedla od dawna absorbowały obrazy, dźwięk, ruch i czas, a cała esencja wspomnianych elementów skraplała się i buzowała zaklęta pod pozornie nieożywioną materią.







Górne światło

Galeria Szara, Katowice

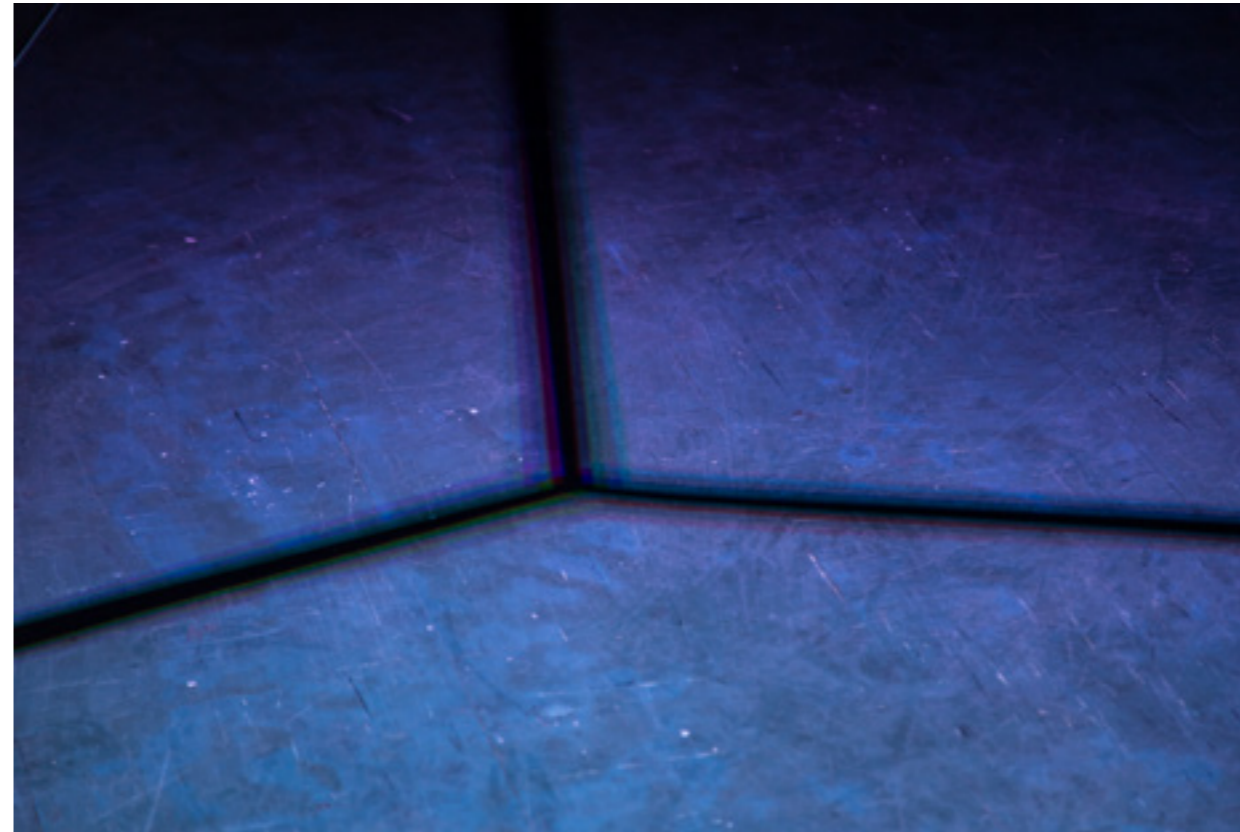
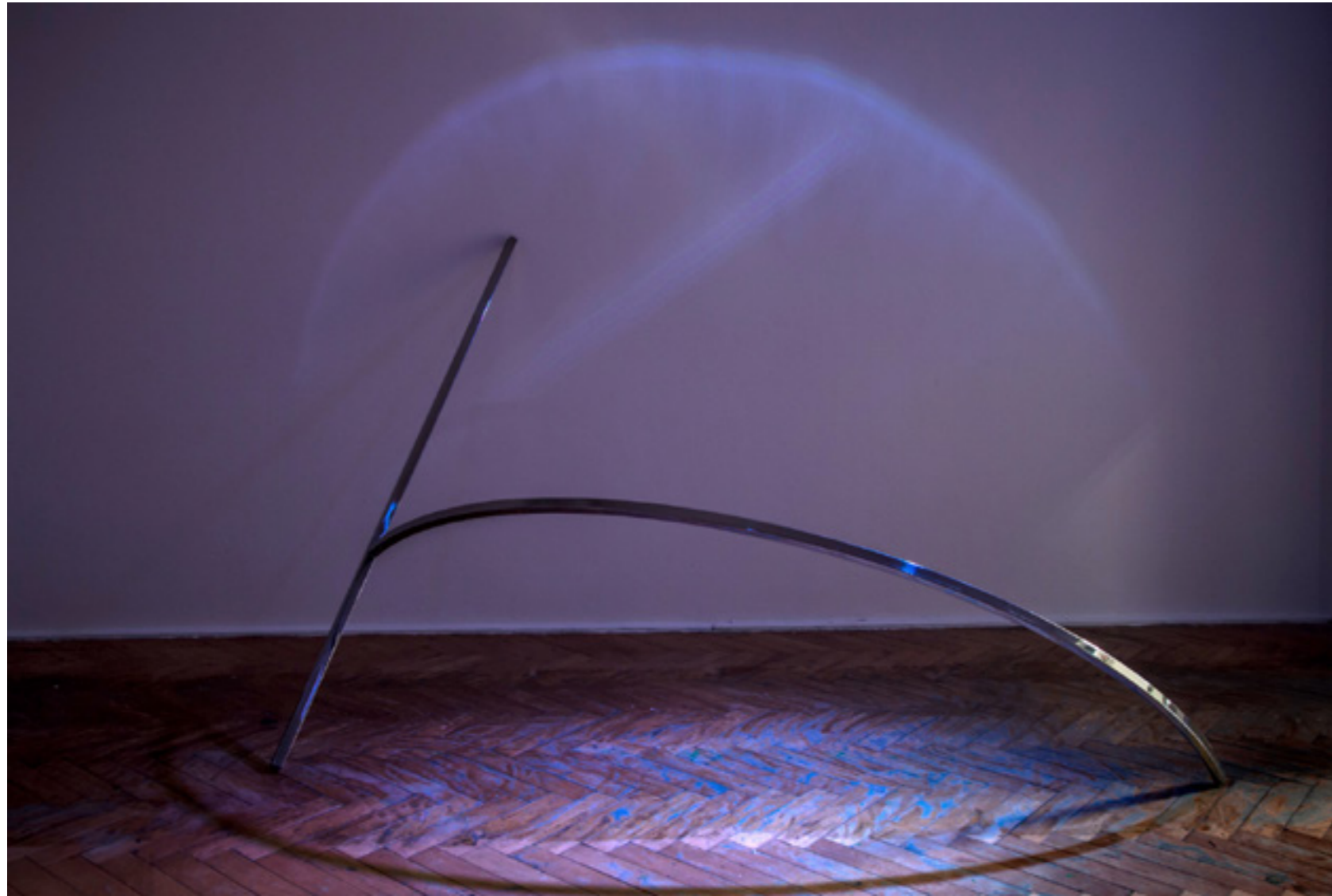
6.12.2019–29.02.2020



Narracja wystawy Szymona Szewczyka krąży wokół nietrwałości wiedzy i ludzkich dokonań oraz uporczywego poszukiwania porządku w świecie.

Prezentowane obiekty, kolaże, instalacje przybierają trudne do umiejscowienia w czasie formy spreparowanych pseudoarcheologicznych eksponatów.

Wystawie towarzyszy esej inspirowany fotografią przedstawiającą meteoryt otoczony zgliszczami Muzeum Narodowego w Rio de Janeiro.





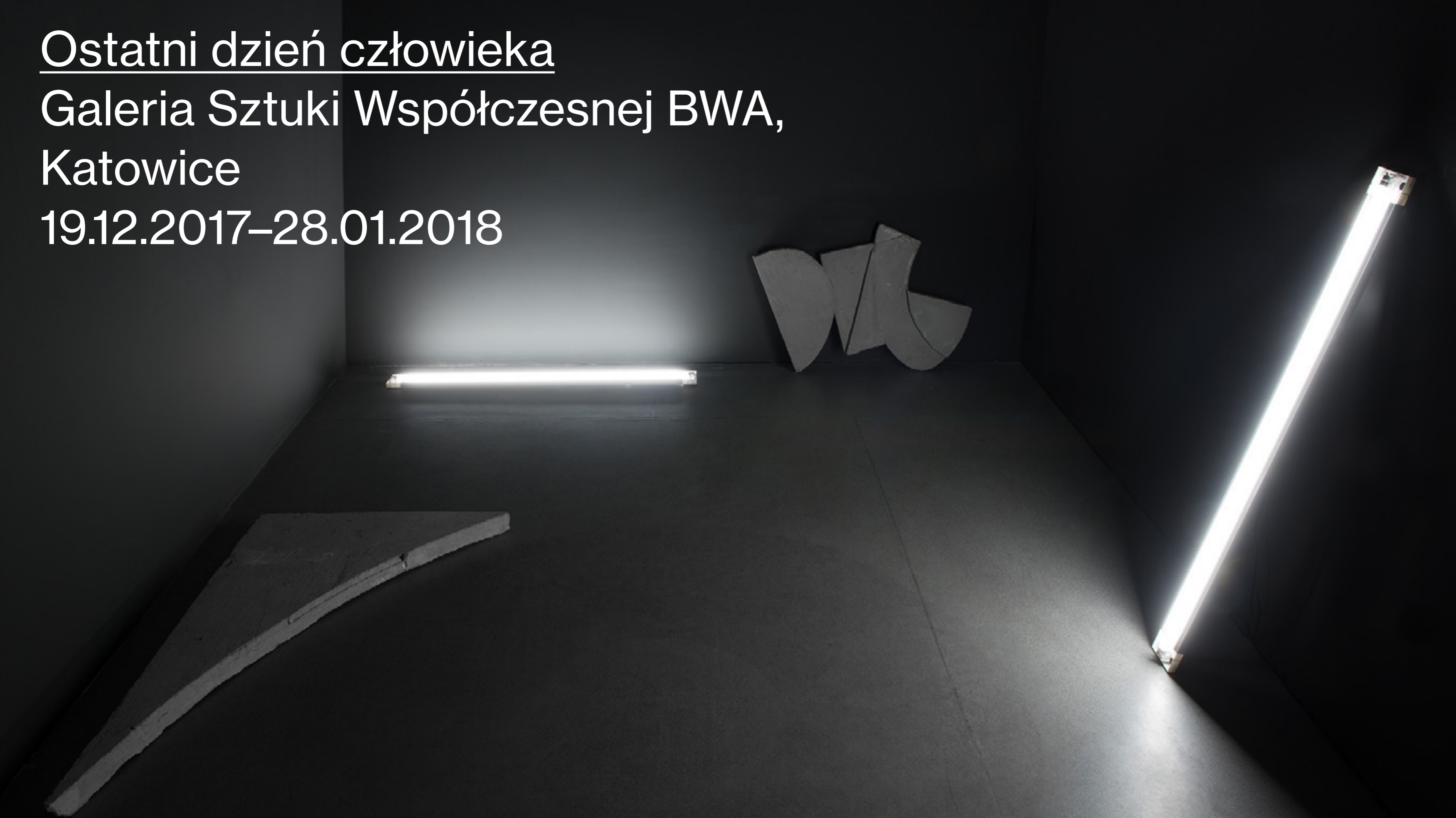


Ostatni dzień człowieka

Galeria Sztuki Współczesnej BWA,

Katowice

19.12.2017–28.01.2018



W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku grupa niezależnych uczonych ze Stanów Zjednoczonych wprowadziła dane dotyczące teraźniejszości do komputera. Postawione zostały pytania dotyczące przyszłości. Przewidywano, że świat w obecnym kształcie, skończy się w roku 2000. Jak się okazało, czas trwania został nieco przedłużony.

Inspirowany wizją czasu dodatkowego, Szymon Szewczyk wyobraża sobie ostatni dzień człowieka: duszny, wilgotny, z falującym od upału powietrzem. Odbываяc tą podróż do przyszłości, wykorzystuje zakurzone atlasy botaniczne pełne podobnych do siebie czarno-białych zdjęć. Dokonuje drobnych korekt i układa z nich własną kolekcję. Zdekonstruowane kształty tych organizmów przekraczają ramy metodycznych poszukiwań prowadzonych przez zdystansowanego botanika. Przechylają się raczej na stronę przypadkowego zbieractwa praktykowanego przez charyzmatycznego futurologa – szamana. Jednocześnie daleko im do apokaliptycznej wizji pustynnego krajobrazu czy gigantycznych wysypisk pełnych iskrzących kabli i innych elektrośmieci.

Projektując nowe prace, Szewczyk wchodzi w rolę inżyniera, który dubluje rozwiązania ze świata roślin, konstruuje rachityczne pomniki umiejscowione w świecie, w którym zostają tylko najbardziej odporne rośliny anektujące pozostałości po przebrzmiałej cywilizacji.

Ostatni żywy człowiek i zarazem ostatni zwiedzający, błąka się po opustoszałej okolicy podziwiając piękno zagłady i potęgę przyrody. Próbuje złapać ostrość w środowisku pełnym błotnych wyziewów, brodzi w gruzowiskach przedmiotów i kości.

Dokonuje pobieżnej klasyfikacji resztek, na jakie natyka, poszukując przynajmniej bazowych rozróżnień pomiędzy ewolucją a konstrukcją, kamiennymi pozostałościami, a bujną roślinnością, która nie dyscyplinowana ludzką ręką, mutuje i ewoluuje w zaskakującym tempie i nieprzewidywalnym kierunku.

Jego wysiłki są skazane na porażkę, granica pomiędzy formami organicznymi, a architekturą jest już od dawna zatarta. Ruiny budowli są tak szczelnie zarośnięte, że trudno stwierdzić, czy ich poszczególne elementy to konstrukcje zbrojeniowe, czy może stwardniałe włókna i łodygi. Można też zauważyć, że pod wpływem tych szczególnych warunków, pomniki dawnej świetności, zmieniły się w zwapniałe organizmy, w których różnice między designem, a żywą tkanką straciły jakiegokolwiek znaczenie.

kuratorka: Marta Lisok







To, co znane, odkrywa się
na końcu świata

CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa

29.10–16.11.2014



Po wpisaniu w wyszukiwarkę Google słowa 'Afryka', oprócz charakterystycznego kształtu kontynentu rzucają się w oczy sentymentalne fotografie przedstawiające zarysy drzew i zwierząt z czerwonym zachodem słońca w tle. Obrazy utrwalone w procesie edukacji oraz przez filmy i książki sprawiają, że w głowach przedstawicieli tak zwanej zachodniej cywilizacji tworzą się mityczne krainy zamieszkałe przez ludzkie klisze w kolorowych maskach i utkanych z roślin ubraniach. Jak bardzo ta wizja pokrywa się z rzeczywistością?

Elementy będące wariacją na temat plemiennej ornamentyki znajdują się na wyposażeniu w wielu współczesnych mieszczańskich wnętrzach. Zniekształcone przez powielanie i uproszczenia, stały się głównym źródłem wiedzy o odległych zakątkach świata. Postmodernistyczną lekcją sztuki, historii i etnografii.

Nawet wnikliwy obserwator jest skazany na poznawanie innych cywilizacji przez pryzmat własnej. Perspektywa europocentryczna nie jest obojętna dla naszego spojrzenia. Ukształtowani przez kulturę, której częścią jesteśmy od urodzenia, rytuały w których uczestniczymy (świadomie lub nie), możemy starać się poznawać sztukę plemienną tylko z jako turysta – obserwator. Uczestniczenie w percepcji estetycznej wszystkich kultur pozostaje nieosiągalnym złudzeniem.¹ Analizując metodologię XX-wiecznych etnografów spotykamy się z problemami natury praktycznej i etycznej, które musiały wpłynąć na ich badania. Gromadząc rytualne artefakty

i uczestnicząc w obrzędach musieli być świadomi spojrzeń skierowanych na nich i wpływu ich spojrzeń na społeczności poddawane obserwacji. Uwikłanie w naznaczoną przemocą perspektywę kolonialną odbijało się w ich pracy.

Tworzenie kolekcji niezachodnich obiektów, poddanie klasyfikacji, wystawienie na widok publiczny uformowały romantyczną wizję dzikiej kultury.

Praktyki kolekcjonerskie skupiały się na intuicyjnym potwierdzeniu umiejscowienia niezachodnich przedmiotów i ludów jako świadectwa bardziej lub mniej oddalonej przeszłości, ignorując teraźniejszość i wielość kombinacji tworzonych przez nawarstwienia różnorodnych tradycji i kultur. Obiekty etnograficzne przeniesione na muzealne ekspozycje fizycznie pozostają tymi samymi przedmiotami, jednak inne otoczenie, kontekst nadany im przez arbitralną narrację kolekcjonera / kuratora zmieniają ich odbiór i znaczenie.

Obiekty etnograficzne – maski rzeźby, ozdoby – chętnie przywożone w XX wieku do Europy i Ameryki Północnej trafiały zarówno do muzeów, jak i na stragany pchlich targów. Stamtąd przechodziły w ręce kolekcjonerów, zbieraczy, artystów, poszukiwaczy egzotycznych ciekawostek, przenikając do mieszczańskiej świadomości jako świadectwo tajemniczości i dziwności – pociągające fetysze wzbudzające nieokreśloną tęsknotę.





Nieustalone położenie
performans, wideo
Egzotarium w Sosnowcu
2017



Grupa ludzi została zebrana w Egzotarium w Sosnowcu żeby wykonać serię czynności na granicy tajemniczego rytuału i ćwiczeń fizycznych. Projekt został zainspirowany przez specyficzny obiekt Egzotarium – wtłoczony między bloki wycinek egzotyki, swoista oaza.

współpraca choreograficzna: Dominika Knapik

zdjęcia: Dominik Ritszel

montaż, dźwięk: Szymon Szewczyk

https://www.youtube.com/watch?v=FNoZhJhNR_k

<https://www.youtube.com/watch?v=JqMTKJapXqY>

https://www.youtube.com/watch?v=7FP7M_-ljqU





Nocne aktywności
Hotel Silesia, Katowice
18.07.2014

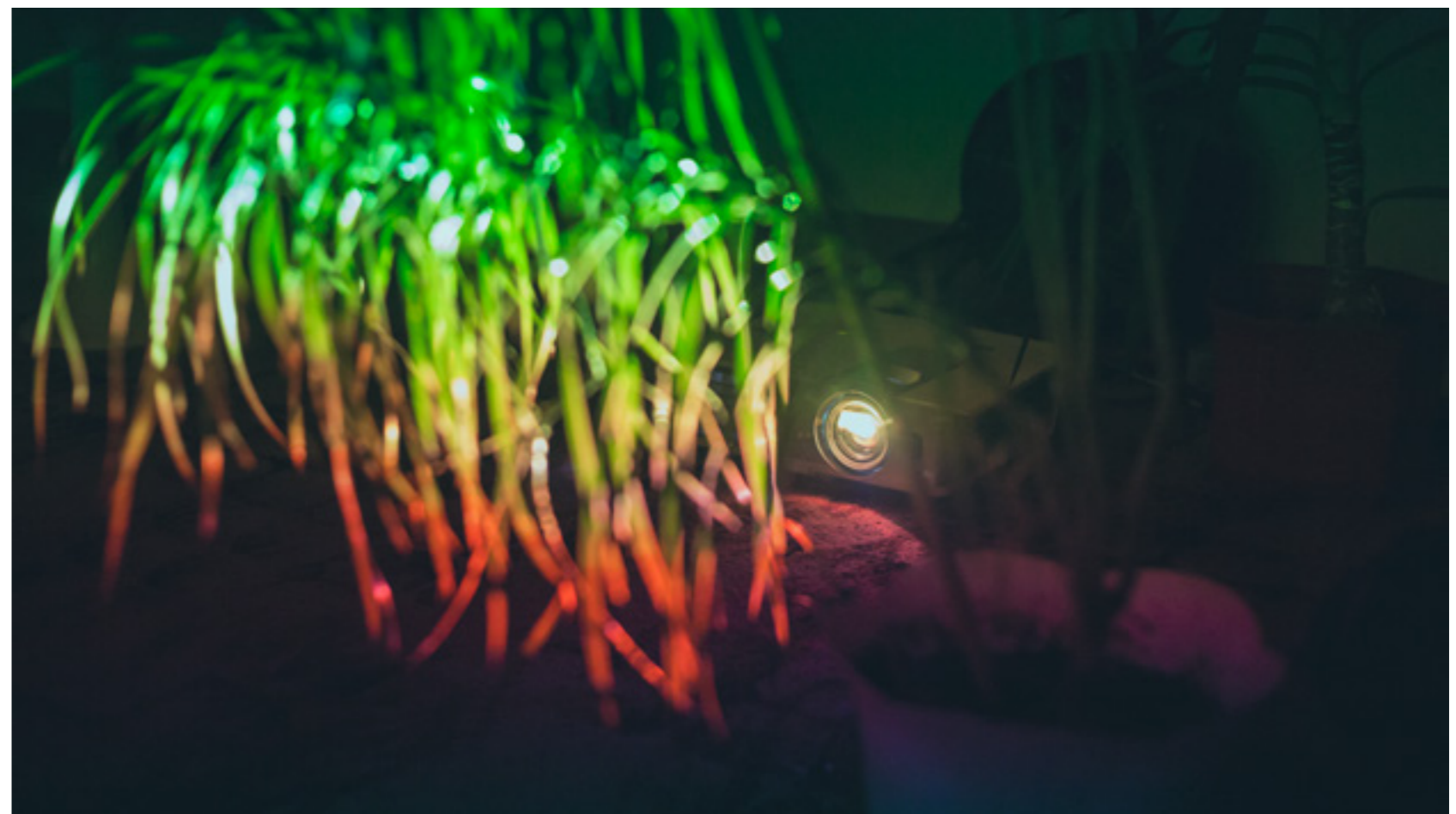


W pokoju 520 opuszczonego hotelu w centrum Katowic, przy pomocy roślin, dźwięków i projekcji, stworzony został substytut egzotycznej dżungli. Prowizoryczna alternatywa dla kosztownych i męczących podróży.

<http://vimeo.com/101236592>







szymonszewczyk.pl

[instagram.com/szszewczyk](https://www.instagram.com/szszewczyk)

[soundcloud.com/dmkhv](https://www.soundcloud.com/dmkhv)